

Cena numeru  
**14 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi:  
Miesięcznie 2,50 zł.  
Odnoszenie do domów 10 gr.  
**Z przes. poczt.**  
Miesięcznie 3,50 zł.  
Poza Łodzią egz. 16 groszy.  
Konto P.K.O. 60594.  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXVII r.**  
istnienia

Redakcja i Adm.  
w ŁODZI  
Al. Kościuszki 41.  
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp  
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

**Łódź.**

# ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ŻADNEJ PARTJI.  
Sobota, dnia 5 lipca 1924 r.

## Morganatyczne córki cesarzowej Elżbiety.



Austrjackiej cesarzowej Elżbiecie dziwny zaiste przypadek los w udziale. Im więcej lat upływa od jej śmierci, tem więcej ma córek. Co chwila słyszy się o jakiejś pani lub pannie, która przypomina nieżyjącą cesarzową, jako drogą mamusię, albo kochaną babcie. Nie chodzi tu oczywiście o córki z małżeństwa z cesarzem Franciszkiem Józefem; ponieważ tych imiona znane są ogólnie, a tylko o dzieci dyskretnego pochodzenia. Gdyby wierzyć w te wszystkie, świeżo odnalezione córki, to cesarzowa byłaby zaiste typem nowożytniej Messaliny, która przez całe życie nic innego nie robiła, jak tylko zdradzała męża.

Niedawno podawaliśmy wiadomość o młodej aktorce, nazwiskiem Elżbieta Znanardi Landi, która podaje się za wnuczkę cesarzowej Elżbiety. Pogłoski o cesarskim pochodzeniu, jeżeli nie są oparte na prawdzie, to w każdym razie są dobrym trykiem

reklamowym.

Przed 20 laty budziła sensację w Paryżu pewna pani, podająca się za córkę cesarzowej Elżbiety i podpisująca się Marie d'Autriche. Mniemana ta córka cesarzowej wydała nawet pamiętniki, które sprzedała pewnemu nakładcy za 2 milionów lirów. Broszurę ową sprytny nakładca razem z fotografią córki cesarzowej sprzedał paryskiemu dziennikowi „Le Journal”. Wszystko to jednak okazało się zwykłym oszustwem, popełnionem przez córkę pewnej wdowy po wiedeńskim radcy dworu i jej męża włoskiego hrabiego, który zauważywszy w swojej żonie pewne podobieństwo do cesarzowej Elżbiety, poradził jej, aby się podawała za nieślubną córkę Elżbiety.

Na ilustracji naszej widzimy podobizny „morganatycznych córek” cesarzowej i owej Marie d'Autriche i Elżbiety Znanardi-Landi.

na to odpowiedział Grabski? Ani jednego słowa! Półtoragodzinne przemówienie premiera i odpowiedź jego kierownika rządu obracało się wyłącznie około spraw czysto gospodarczych, i to nie gospodarstwa ogólnego, lecz wiejskiego.

Gdy w ciągu dalszej dyskusji coraz wyraźniej wynikało, że przedłużenie pełnomocnictw jest koniecznością państwową, że bądź co bądź Rząd je otrzyma, prasa żydowska nie posiadała się z żłości i gniewu. W złości tej wpada na niejednokrotnych swoich sprzymierzeńców — na lewicę. W związku z tem „Di Caji” pisze:

„Niekotórzy naiwni dziennikarze polscy wierzyli w szczerosc protestów lewicowców i w obrzydliwą cnotę naszych demokratów i pisali, że znajdujemy się prawdopodobnie przed nowym kryzysem rządu, ponieważ lewicowcy się buntują... Ale kto zna naszych lewicowców, ten ani na moment nie uwierzy w ich demokratyczną cnotę. Ich demokratyzm zawsze był komedią, a więcej niż wszyscy wie o tem premier sam... On żąda pełnomocnictw i jest pewnym, że je otrzyma, ponieważ zna swoich „papenheimerów”.

Stabilizacja waluty, stabilizacja cen nie pozwala już na bogacenie się w przeciągu jednego dnia, nie pozwala na wyzysk przez paskarzy żydowskich ludności chrześcijańskiej. Minister, który doprowadził do tego, minister skarbu Grabski, musi być przeto stanowczo zwalczany przez stronnictwa żydowskie.

Walkę tę zapowiada „Lodzer Tageblatt”, pisząc:

„Takie niesłychane postępowanie Grabskiego wywołało rozgoryczenie nie tylko w Kołach politycznych odpowiednich klubów parlamentarnych (czytaj klubów mniejszości narodowych), lecz także wśród szerokich warstw mniejszości narodowych, które z największą niecierpliwością czekali na jasną enuncjację szefa rządu. I dlatego zrozumieliem jest, że Klub żydowski, o ile chce prowadzić jasną i konsekwentną politykę, nie będzie miał także innego wyboru, jak głosować przeciw budżetowi i przeciw pełnomocnictwom dla rządu Grabskiego”.

Nie nowe to dla nas stanowisko opozycji. Społeczeństwo polskie już dawno zdało sobie sprawę z tego, że mniejszości narodowe głosować będą zawsze przeciw Polsce, zgodnie z planami naszych wrogów. To ich stanowisko potwierdza się wciąż przy okazji zasadniczych głosowań w naszych ciałach ustawodawczych.

## ZA PRZEPROWADZENIE SANACJI

żydzi napadają na prem. Grabskiego.

„Lodzer Merkur” w artykule wstępnym, opisując ruinę przemysłu i handlu, usiłuje dowieść, że do stanu tego doprowadziła sanacja i w związku z tem pisze:

„Ale na szczęście sanacja finansów zbliża się ku końcowi razem z wygaśnięciem pełnomocnictw Grabskiego. A obecnie przyszykować trzeba nową sanację, która wyleczy rany, zadane przez wielkiego mistrza sanacji naszemu młodemu i słabemu organizmowi. Stać się to musi czempredzej. Znajdujemy się obecnie w niebezpiecznym procesie rozkładu... Grabski pokazał, co może... Sejm musi odebrać Grabskiemu jego ograniczone pełnomocnictwa i przeprowadzić ścisłą i ostrą rewizję jego dotychczasowej polityki podatkowej, która nosi w sobie rasową

„Co dotyczy żydów czytamy znów w „Momentum”, — to oni tak odczuli poprzednie pełnomocnictwa, że za świeżymi już głosować nie mogą. Handel żydowski jest zrujnowany.

Celem odebrania dalszych pełnomocnictw Rządowi, agitowała zajadłe prasa żydowska opinię publiczną na łamach swych gazet partyjnych.

„Uv. Folkscaitung”, omawiając dyskusję budżetową pisze: „Skandal” — jest to wyraz który u wielu wisi na ustach, gdy Grabski zakończył wczoraj swe półtoragodzinne przemówienie. W ciągu całego tygodnia z trybuny sejmowej sypały się skargi przeciw polityce rządu, w kraju grasuje głód, samowola, ludność kresowa jęczy pod ciężarem buta policyjnego; mniejszości narodowe są szykanowane; ustawodawstwo socjalne dentane jest przez kapitalistów, — ca

## Wdzięczność prezydenta Litwy.

O wybranym świeżo prezydencie ministrów Litwy, o jego dzieciństwie i młodości opowiada w „Kurierze Poznańskim” p. Tadeusz Piłatowski charakterystyczne szczegóły:

Mniej więcej przed 30 laty przejeżdżał p. Piłatowski ze swym teściem kołmi przestrzeń od Kłajpedy do majątności Szweksznie na Żmudzi, zatrzymując się przed chatami jużto do odbioru tenuty dzierżawnej, jużto z ciekawości. Między innymi zatrzymali się przed chatą starego Tumenasa, słynnego bartnika. Ten im z dumą opowiedział, że jego 10-letni syn Antuczek, który teraz pasie gęsi i świnię będzie księdzem, bo mu hrabia (Broel-Plater) kazał przychodzić do dworu, gdzie go naszą czytać. Po chwili nadbiegł Antuczek, a na pytanie, czem będzie, odpowiedział: „Graf chce, coby ja był księdzem, ale ja nie chcę. Ja będę korołem Żmudzkim i Litwy”.













